

O wyższej potrzebie niszczenia przyrody Górnego Śląska

Centralna część Górnego Śląska to nie tylko wielki przemysł, także górnictwo i dziesiątki gęsto zaludnionych miast i osiedli. To także położone tuż obok nich (przemysłowych centrów i ludzkich siedzib) zasługujące na ochronę i nieraz prawnie chronione lasy i inne obszary o zachowanych dużych wartościach przyrodniczych. Mogło by się wydawać, że można mieć zupełną pewność, iż szczególnie właśnie tutaj, te często malutkie, zielone skrawki przyrody będą oczkiem w głowie lokalnych władz. A tymczasem... Tymczasem rzeczywistość bywa zupełnie inna.

Oto niedawno w Gliwicach odbyło się spotkanie, na którym dużo o górnośląskiej przyrodzie mówiono. Niewiele jednak o jej ochronie, a zdecydowanie więcej o potrzebie (wyższej?) jej... pozbycia się. Temat owego spotkania był dla jego uczestników – głównie osób z lokalnych władz samorządowych – bardzo na czasie: budowa w regionie autostrad.

Pogląd, iż autostrady są niezbędne, by uszczęśliwić kraj i region uznano tam za niepodważalny. I oto nagle okazało się, że dla realizacji przedsięwzięcia „autostrady w województwie katowickim” wielkimi przeszkodami są: kawałek starego lasu i inny teren, porośnięty rzadką dziś w Polsce roślinnością. Dla większości obecnych rozwiązanie narzucało się od razu: wyciąć las, przeciąć nową trasą ten drugi obszar i przystąpić do budowy. Byle szybko, bo a nuż coś odrośnie i znowu będą kłopoty – chciałoby się doradzić.

Nie wszyscy jednak podzielili takie stanowisko. Lokalny dziennikarz zauważył zdumiony: *Okazuje się, że dla niektórych np. rezerwat buków w okolicy Tarnowskich Gór, czy zespół leśny cystersów są ważniejsze od budowy A1, będącej przecież ogromną szansą rozwoju dla regionu* („Siódemka” nr 5, 02.02.96). W obronie przyrody stanął wójt gminy Tąpkowice: *Nie pozwolę wyciąć 100 hektarów dziewiczego lasu* („Nowiny Gliwickie” nr 5, 01.02.96) a także dyrekcja parku Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe. Szansę na przetrwanie ma rezerwat buków, który chce ochronić przed wycinką miasto Bytom.

Kontratakowali zwolennicy budowy autostrady za wszelką cenę. Najdobitniej ich zdanie wyraził przedstawiciel Rybnika: *Skończy się na tym, że autostrady będą wszędzie, tylko nie u nas. W Niemczech czy Czechach budują i rzną równo, a my litujemy się nad każdym krzaczkiem. Dość takiej demokracji!* („Nowiny Gliwickie”). Również z innych wypowiedzi wynikało, że ochrona przyrody musi ustąpić przed budową autostrad, a nawet, że w tym wypadku trzeba o przyrodzie po prostu zapomnieć, bo inaczej „mnożymy problemy”, „blokujemy wszystko metodą protestu”.

Tak – dla większości, choć na szczęście, jak widać nie dla wszystkich przedstawicieli lokalnych władz, o wiele ważniejszym zadaniem od nieefektywnej i nie przynoszącej kroci pieniędzy ochrony przyrody, jest szybka i bezproblemowa budowa nowych, wielkich dróg dla samochodów.

Grzegorz K. Wojsław